

INTERPELACJA

*w sprawie znacznego zanieczyszczenia powietrza w polskich miastach
oraz sposobów jego ograniczenia.*

Szanowny Panie Ministrze!

Proekologiczne działania Unii Europejskiej to dziś jeden z nieodłącznych elementów polityki na rzecz trwałego i zrównoważonego rozwoju państw członkowskich. Nic zatem dziwnego, że europejska polityka ekologiczna jest obecnie jednym z najszybciej rozwijających się obszarów współpracy krajów należących do wspólnoty. Niektóre z proekologicznych wymogów Unii, choć podjęte z myślą o stanie środowiska i zdrowiu mieszkańców kontynentu, budzą jednak wiele emocji w społeczeństwach krajów członkowskich. Dla Polski, której energetyka i ciepłownictwo opierają się na węglu szczególnie dotkliwy wydaje się być unijny system handlu uprawnieniami do emisji (ETS). Mimo to w ostatnim czasie nie mniejsze obawy wśród Polaków wzbudza rządowy plan wyłączenia z użycia pieców węglowych.

Zgodnie z danymi statystycznymi, pod względem jakości powietrza Polska jest obecnie na przedostatnim miejscu w Unii Europejskiej. Niekorzystne wnioski wspólnoty potwierdzają także badania Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) – zrzeszeni w niej eksperci zbadali w minionym czasie 65 polskich miast pod kątem smogu, wykazując że zaledwie 6 z nich spełnia unijne normy. Najgorzej jest natomiast w Krakowie, Rybniku, Katowicach, Zabrze, Nowym Sączu, Gliwicach, czy Dąbrowie Górniczej, a zatem w miastach województwa śląskiego oraz małopolskiego. Wyniki badań WHO są zaś tym bardziej dotkliwe, że rozpoczął się już tzw. sezon grzewczy, a mieszkańcy najbardziej zanieczyszczonych polskich miast do ogrzewania stosują w domach zazwyczaj naturalny dla południa kraju, a przy tym i najtańszy środek opałowy – węgiel. W tym też kontekście sporo emocji wzbudza rządowy pomysł wycofania z użycia do roku 2020 pieców węglowych, jako sposób ograniczenia szkodliwej emisji oraz zabezpieczenia państwa przed dotkliwymi karami ze strony Unii Europejskiej. Co prawda w ślad za ujawnieniem w/w planów poszły także i zapewnienia o zamiarach wprowadzenia dopłat do likwidacji domowych pieców, czy ociepleń domów, nie zmniejsza to jednak społecznego niepokoju. U jego podstaw leży fakt, iż znaczna część społeczeństwa sięga po węgiel, gdyż nie stać go na inne nośniki. Prąd i gaz są bowiem rozwiązaniem bardziej ekologicznym, ale jednocześnie i dwukrotnie droższym. Sporo mieszkańców opalając budynek węglem, posiłkuje się także wygenerowanymi przez gospodarstwo odpadami, co również nie pozostaje bez znaczenia dla jakości powietrza w miastach i gminach kraju. Nawet jeśli zatem mieszkańcy ci otrzymają wsparcie finansowe na wymianę urządzenia grzewczego na bardziej ekologiczne, koszty jego późniejszej eksploatacji wraz z zakupem paliwa opałowego mogą okazać się dla nich zaporowe. Jak szacują bowiem eksperci, całoroczne ogrzanie budynku o powierzchni około 120 m² to koszt blisko 6 tysięcy złotych przy zastosowaniu energii elektrycznej, ponad 4 tysiące złotych przy wykorzystaniu oleju opałowego, niespełna 3 tysiące złotych jeśli nośnikiem ciepła jest gaz

ziemny, a jeśli do opalania wykorzystać węgiel – koszt spada poniżej 2 tysięcy złotych. Tak znacząca rozpiętość wydatków to jednak tylko jeden z powodów znaczącego zanieczyszczenia powietrza w niektórych miastach Polski. Jak bowiem wykazują wnioski z debaty przeprowadzonej w lutym br. w Rybniku, na stan powietrza w mieście wpływ mają nie tylko domowe piece węglowe i małe, nieekologiczne kotłownie, ale również pogoda i topografia. Zestawienie utrzymującej się wyżowej, bezwietrznej pogody z inwersją temperatur oraz wysoką emisją spalin mogą prowadzić do powstawania smogu. W świetle utrudnionej cyrkulacji powietrza w niektórych miejscowościach (tj. położonych w rejonie kotlin i z wysoką zabudową), dążenie do ograniczenia zanieczyszczeń poprzez nakaz likwidacji domowych pieców węglowych uchodzi za rozwiązanie nieprzemysłane i dyskryminujące.

Przyjęte rządową propozycją założenie, że do 2020 roku z polskich domów mają zniknąć wszystkie piece węglowe wzbudza obawy nie tylko wśród obywateli korzystających z tego typu formy ogrzewania, ale także i pracowników kopalń, firm handlujących węglem oraz producentów kotłów opałowych. Przypuszcza się bowiem, że spadek dystrybucji tego nośnika energii może stanowić zagrożenie dla wielu miejsc pracy. Już w samej branży wydobywczej szacuje się w tym względzie znaczne straty, gdyż na 15 mln ton węgla grubego wydobywanego przez polskie kopalnie w ciągu roku aż 12 mln jest spalanych w piecach węglowych. Tak znaczny spadek dystrybucji może okazać się bardzo dotkliwy dla kopalni węgla kamiennego, jak bowiem szacują branżowi eksperci, w dłuższej perspektywie czasowej nie będą one (poza jednostkowymi przykładami) w stanie konkurować cenowo z importowanymi z zagranicy miałami, co też doprowadzi do stopniowej ich likwidacji.

Działania proekologiczne są z pewnością rozwiązaniami cenionymi i powszechnie pożądanymi. W dążeniu do ograniczania zanieczyszczeń środowiska poprzez stosowanie zdecydowanych i daleko idących zmian nie należy zapominać jednak o domowych budżetach polskich rodzin, zwłaszcza tych najbiedniejszych, których stan może ulec znacznemu pogorszeniu już za sprawą wspomnianych wcześniej przemysłowych limitów uprawniających do emisji (ETS). Eksperci prognozują bowiem, że ich wykup przez elektrownie (lub w miejsce tego budowa przez nie infrastruktury ograniczającej CO₂, np. urządzeń CCS) przełożyć się może na znacznąwyżkę cen energii, co nie pozostanie bez wpływu na koszty funkcjonowania wielu rynkowych podmiotów gospodarczych, a zatem i ogrzewania domu urządzeniem innym niż wycofywane piece węglowe. Konieczność ograniczenia zanieczyszczeń w kraju staje się w wyniku tego przyczynkiem do prowadzenia rozważań m.in. nad zasadnością rozwoju miejskich sieci ciepłowniczych, stosowania kogeneracji oraz przydomowych źródeł odnawialnej energii, wzmocnienia kar za spalanie odpadów, czy popularyzacji ekologicznych samochodów elektrycznych i hybrydowych. Wszystko to podkreśla jednocześnie złożony charakter problemu zanieczyszczeń oraz potrzebę zwalczania go w sposób skuteczny, ale przy tym jak najbardziej przyjazny dla społeczeństwa – tj. czyni zasadnymi długoterminowe działania podejmowane równoległe na kilku różnych płaszczyznach (m.in. w gospodarce odpadami, planowaniu infrastruktury, wspieraniu rozwoju OZE).

Biorąc pod uwagę powyższe, za w pełni pożądane uchodzi wzmożenie polityki informacyjnej rządu w kwestii planowanych działań proekologicznych oraz przewidywanego w tym zakresie wsparcia obywateli. Jest to niezmiernie istotne, by przygotować się na egzekwowanie przez Polskę środowiskowych wymogów wspólnoty, rozwianie powstałych w związku z tym wątpliwości i uspokojenie negatywnych nastrojów społecznych, wynikających z przeświadczenia o wzroście kosztów z tytułu ogrzewania i zaopatrywania w energię elektryczną polskich mieszkań.

W związku z powyższym mam do Pana Ministra następujące pytania:

1. Na ile prawdopodobna jest całkowita rezygnacja z użytkowania przydomowych pieców węglowych do roku 2020?
2. Na jakie wsparcie mogą liczyć osoby, które zdecydują się na zamianę pieców węglowych na bardziej ekologiczne urządzenia grzewcze?
3. Czy Ministerstwo podejmuje inne działania proekologiczne np. popularyzację i wsparcie dla odnawialnych źródeł energii, czy miejskich sieci ciepłowniczych?
4. Jaki wpływ w ocenie Ministerstwa może mieć wycofanie z użytku domowych pieców węglowych na funkcjonowanie całego sektora wydobywczego w Polsce?

Z wyrazami szacunku

Marek Krzakała